

PRZYJACIEL LUDU

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO

NUMER 25	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł. W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż pisze się z góry. Filja w Warszawie: ul. Piękna 45 m. 1.	Cena N-ru 20 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Abonans cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 50 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetrowy 70 gr. Filja we Lwowie: ulica Łyczakowska 9.	ROK 40
----------------------------	---	------------------------------------	--	--------------------------

Niedziela, dnia 17-go czerwca 1928 roku.

P. K. O.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

P. K. O.

rozpoczęła już przyjmowanie ubezpieczeń na życie i ubezpieczeń posagowych **bez badania lekarskiego.**

Składka ubezpieczeniowa począwszy już od 3 złotych miesięcznie.

Zgłoszenia, informacje i taryfy w Centrali P. K. O. w Warszawie, Oddziałach P. K. O. w Katowicach, Krakowie i Poznaniu, a także **we wszystkich Urzędach Pocztowych**, i u upoważnionych przedstawicieli. 1055

Gmina zbiorowa czy pojedyncza

Rząd ma przedłożyć Sejmowi do uchwalenia swój projekt ustawy o ustroju gminy wiejskiej. Projekt rządowy idzie w kierunku **wprowadzenia na całym obszarze Państwa**, a więc także w Małopolsce, na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu **jednakiej gminy zbiorowej**. Wobec tego zasadnicze pytanie, jaki ustrój gminny jest dla chłopów lepszy, czy wielka gmina zbiorowa, jak w Kongresówce, czy mała gmina, jak w Małopolsce, na Śląsku i w Wielkopolsce, to pytanie musi być teraz przez wszystkich chłopów w całej Polsce gruntownie rozpatrzone i rozstrzygnięte.

Trzeba sobie z tego wczas zdać sprawę, że skoro terazniejszy rząd zdecydował się wystąpić z wnioskiem za gminą zbiorową, to można uważać za pewnik, że będzie dokładał starań, aby ten wniosek urzeczywistnić. Czyli trzeba być na to przygotowanym, że i z urzędów pójdą wpływy za gminą zbiorową, dlatego **napór za wnioskiem rządowym będzie z pewnością bardzo silny.**

Za gminą zbiorową staną również wszyscy kandydaci na pisarzy, wójtów i innych urzędników gmin zbiorowych. Ba nawet i posłowie i kandydaci na posłów, opierający swoje wpływy na poparcie sprytniejszych jednostek, a nie na zaufaniu całej ludności wiejskiej, też wolą mieć do czynienia z dziesięcioma czy dwudziestoma wójtami i pisarzami gmin jednostkowych. Dlatego rzesza chłopska czyli ogół chłopski powinien wiedzieć, że w tej sprawie nie może rachować na niczyją doradę, ani pomoc, tylko sam swoim chłopskim rozumem musi rozważyć i postanowić, **jaka gmina jest dla chłopów korzystniejsza, zbiorowa czy pojedyncza.**

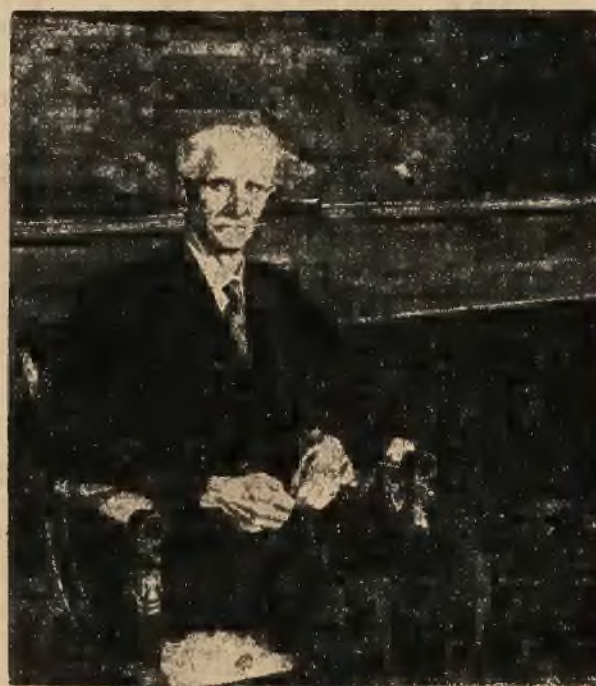
Pytanie to, jaka gmina jest odpowiedniejsza, wielka zbiorowa, czy mała pojedyncza, nie jest wcale nowe. Było i jest to rozważane nie tylko u nas w Polsce, ale we wszystkich państwach na świecie. Wielcy uczeni i politycy we Francji, Niemczech, Anglii itd. napisali o tem mnóstwo książek. Także i w naszej polskiej literaturze jest już o tem dużo rozpraw. W sejmie małopolskim we Lwowie od samego początku jego zaistnienia, czyli od r. 1870 aż do r. 1914 na każdej sesji były o to bardzo długie i ostre walki. To też odpowiedź na to pytanie, jaka gmina jest dla chłopów odpowiedniejsza, zbiorowa czy pojedyncza, wielka czy mała, **nie nastroja obawy pomyłki.** To nie ulega żadnej wątpliwości, że dla chłopów jest odpowiednią i korzystną **taka gmina, jaka się sformowała naturalnym sposobem, według warunków terenu i rozbudowy.** Wszelkie sztuczne, przymusowe podtrzymywanie czy tworzenie wielkich gmin jest dla ludności niewygodne i niepożądane. Tabakiera dla nosa, a nie nos dla tabakiera; — gmina jest dla potrzeby ludności,

a nie ludność dla gminy. Mniejsza gmina — mniejszy urząd, wielka gmina — większy urząd. W interesie chłopów leży, aby było jak najmniej urzędników i biurokratyzmu. W małej gminie poddała urzędowaniu wójt gospodarz i pisarz gospodarz; w wielkiej gminie tworzy się zaraz biurokracja, usiłująca panować nad chłopem...

Na tem stanowisku, **przeciw wielkiej, sztucznie tworzonej czy podtrzymywanej gminie wbrew woli ludności**, stał Przyjaciel Ludu dotychczas i z tego powodu zarówno w sejmie galicyjskim i parlamencie austriackim, jak i w pierwszym sejmie ustawodawczym zwalczaliśmy pomysły gminy zbiorowej. Z tego też stanowiska rozpatrzmy wniosek terazniejszego Rządu.

Gmina jest ogniskiem gospodarczego i politycznego życia chłopskiego. Od ustroju gminy wiejskiej zależy zdolność chłopów do przeciwstawienia się biurokracji. Dlatego **ustawa o ustroju gminy jest dla chłopów najważniejsza** i wszyscy chłopowie powinni się nią jak najżywiej zainteresować. Tej też sprawie damy w Przyjacielu Ludu dosyć miejsca na wypowiedzanie się czytelników ze wszystkich stron Państwa.

Jan Stapiński.



Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński zachorował i musi kilka dni pozostać w łóżku zaziębwszy się podczas oglądania terenu pod kościół „Opactwo”, jakiego ufundowanie zlecił nasza konstytucja z okazji odzyskania niepodległości.

Z SEJMU.

DRUGIE CZYTANIE BUDŻETU.

kończy się 13 bm. Następne trzy dni zajmie głosowanie. W Senacie ma być zatwierdzony budżet w terminie do 25 bm., tak, aby poczynione zmiany mogły być przyjęte lub odrzucone przez Sejm najpóźniej 30 czerwca. Rozprawa budżetowa w Sejmie była przeważnie rzeczowa, pożyteczna.

SPRAWY WYBORCZE.

Komisa administracyjna zakończyła rozprawę nad wnioskami poselskimi przeciw nadużyciom wyborczym. Wybrano komisję siedmiu posłów, którzy mają obiecać kraj i przesłuchać świadków na zapodane fakty. Rząd ma urzędników wzywanych do przesłuchania zwolnić od tajemnicy służbowej. Referentem komisji jest poseł dr. Putek.

POSŁOWIE MADEJ, KREMPA I TOW. wnieśli 8 czerwca interpelację do Min. Skarbu z powodu przypisania Piotrowi Gadkowi ze Stąpiny podatku od handlu bydłem, gdy tenże handlarzem nie jest, oraz przeciw zabraniu Gadkowi we Fryszta-ku 10 kwietnia 55 zł. 75 gr. pożyczonych na zakup żywności. Posłowie żądają zwrócenia P. Gadkowi zabranej kwyoty.

MARJA KONOPNICKA.

NA OBCZYŻNIE.

Już najgorsza taka droga,
Już najgorsze takie wrota,
Co wychodzą z twego proga,
Chato moja! Chato droga!

Już najkrwawsza taka zorza,
Najsmutniejsza taka dola,
Co wypędza het za morza,
Z swojej ziemi, z swego pola.

Choćby ci też gdzie świeciły,
Trzy księżycy i trzy słońca,
Już ty własnej nie masz siły,
Już twa dusza jest mdlejąca.

Choćby tobie dwoje żniwo,
Choćby w żniwie dwoje plonu,
Zawsze tęsknisz do zagonu,
Coś go orał sochą krzywą.

Zawsze dusza ci ucieka
Za te góry, za te wody.
Zawsze chata ci daleka,
Jak chleb, pachnie i jak miody.

I z ptaszyzną oną lotną
Co do skraju niebios płynie,
Duszę puszczasz swą samotną,
Ku zagrodzie... ku rodzinie.....

Polityka i wypadki światowe.

WYBORY PREZYDENTA W AMERYCE.

W bieżącym roku dokonane zostaną wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ze względu na to, że w Ameryce prezydent nie jest figurą malowaną, ale posiada pełnię władzy, walka wyborcza o ten urząd stanowi punkt kulminacyjny całego politycznego życia amerykańskiego. Jak wiemy w Stanach Zjednoczonych są jedynie dwa wielkie stronnictwa, między którymi toczy się walka wyborcza: republikanie i demokraci. Stronnictwa te właśnie w bieżącym miesiącu schodzą się na kongresy, które nominują kandydatów. Ponieważ demokraci od lat kilkunastu są stałe w mniejszości, więc nominacja jaka zapadnie na kongresie republikańskim wskaże prawie na pewne, kto będzie prezydentem Ameryki. Naturalnie musi kongres republikanów wypaść zgodnie, gdyż w razie rozbitcia, rosną wielkie szanse kandydata demokratów. Już raz wskutek rozbitcia republikanów został wybrany prezydentem demokraci, którym był zmarły prezydent Wilson. Oczywiście wszystkich skierowane są na przebieg kongresu republikanów, który właśnie 12 czerwca zbiera się dla uchwalenia tej kandydatury. Kongres składa się z 1100 delegatów, a wybór następuje zwykłą większością głosów. Wybory na delegatów kongresu republikańskiego wskazują, że największe szanse ma Herbert Hoover, znany nam i w Polsce z okazji pomocy żywnościowej, w głodnych chwilach powojennych. Tedy republikańskim kandydatem zostanie prawdopodobnie Hoover, którego również popiera wielki przemysł i handel amerykański, między innymi i Ford.

Kandydatem ze strony demokratów będzie burmistrz miasta Nowego Jorku Smith, człowiek bardzo zasłużony dla swego miasta i cieszący się nie gorszą niż Hoover opinią. Ale, że jest demokraci, nie wiele ma szans. Przytem jest... rzymskim katolikiem, a to w Ameryce jest najgorszą rekomendacją. Większość Amerykan choć są gorliwymi chrześcijanami, nie chce ani słyszeć o Rzymie, bojąc się ciemnoty, jakiej zazwyczaj jest on rozsądnikiem. W przyszłym tygodniu doniesie „Przyjaciół Ludu“, kto na kongresie republikańskim został mianowany kandydatem na prezydenta.

ZAMACH KOMUNISTYCZNY W JAPONII.

W stolicy Japonii, Tokio, dokonany został zamach rewolwerowy na prezydenta ministrów Tanakę, który na szczęście się nie udał. Dochodzenia ustaliły, że zamach jest dziełem komunistów, zresztą przyznał się i do tego sam sprawca zamachu, którego ujęto.

SPRAWA LITEWSKO-POLSKA NA RADZIE LIGI.

Posiedzenie Ligi Narodów, do której Polska zwróciła się ze skargą na prowokację konstytucji litewskiej zakończyło się zwycięstwem Polski a, kompromitacją Litwy. Delegaci wszystkich

państw zgodnie stwierdzili, że skoro Wilno zostało przyznane Polsce definitywnie postanowieniem Rady Ambasadorów, to oznaczenie w konstytucji litewskiej Wilna stolicą Litwy jest wielką prowokacją. Jedynie za wstawieniem delegata Niemiec Szuberta uzyskała Litwa do jesiennej sesji Ligi Narodów czas zwłoki dla uporządkowania stosunków z Polską. Jeśli Litwa, tego w tym terminie nie uskuteczni, spowoduje przeciw sobie zgodne wystąpienie wszystkich członków Ligi, czego zapewne karzelek litewski będzie się obawiał i wreszcie do rozumu przyjdzie.

NA RATUNEK GENERALOWI NOBILE.

Pisaliśmy już, że droga radiową nadesłał generał Nobile, który na wielkim balonie sterowym wybrał się do bieguna północnego, wieści, iż statek jego uległ katastrofie podczas burzy, jednak on i jego załoga ocalili i proszą o jaknaj szybszą pomoc. Znajdują się na północ od Szpicbergu, który w obecnym czasie jest bardzo niedostępnym. Samoloty, które wyruszyły na pomoc spodziewały się móc rzucić generałowi żywność, gdyż lądować nie będą mogły.

SOCJALIŚCI OBEJMA RZĄDY W NIEMCZECH.

Na skutek zwycięstwa wyborczego socjalistów w Niemczech ster rządów przejdzie w ich ręce. Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dotychczasowego kanclerza dr. Marksa, który zaproponował nominację przewodcy socjalistów posła Millera na kanclerza (prezydenta ministrów). Socjaliści obejmą również w nowym gabinecie stanowisko ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu.

Przy otwarciu sejmu pruskiego wywołali posłowie komunistyczni karzącą awanturę, nie dając przejść do słowa przewodniczącemu z wieku Posadowskiemu. Komunistą Caspar postawił wniosek nagły o wypuszczenie z więzień przestępców komunistycznych. Wniosek ten wedle regulaminu sejmu pruskiego tylko wtedy mógł być natychmiast poddany pod głosowanie, jeśli by nikt mu się nie sprzeciwił. Sprzeciwił się jednak temu poseł z partii chłopskiej Penske, czem tak rozwścieklił komunistów, że pobili go do krwi. Wśród niebываłego tumultu posiedzenie przerwano.

LOT POLAKÓW PRZEZ ATLANTYK.

Zdawna przygotowywany lot mjr. Idzikowskiego i Kubali do Ameryki nastąpi dnia 20 czerwca, o ile nie zajdą jakieś specjalne przeszkody atmosferyczne. Cały świat z podziwem i zaciękawieniem śledzi przygotowania lotników polskich, którzy ukończyli już wszystkie przygotowania do tego „skoku“ przez ocean, by dokonać czynu, którego dotąd całkowicie nikomu jeszcze się nie udało. Równocześnie w Ameryce powstał specjalny komitet, złożony z obywateli polskich i amerykańskich, który zajmie się uroczystym powitaniem lotników.

Konstytucja 3-go Maja w świetle faktów.

(Przemówienie red. W. Wójcika na obchodzie Konstytucji w Związku Polskim w Kurytybie, Brazylija).

1.

Rokrocznie słyszymy na obchodach narodowych mniej lub więcej zachwycające i wymowne zdania o Konstytucji 3-go maja 1791 roku. Właściwie najmniej cokolwiek poświęcamy tu uwagi samej istocie owego aktu, ile raczej doniosłości faktu stworzenia tej Konstytucji. Unosimy się nad tym dziejowym wypadkiem, a zawsze jednostajnie brzmią wszelkie frazesy, które utarły się w tym przedmiocie i z zasady, oprócz powtarzania w kółko jednych i tych samych, a bezkrytycznych zachwyków, nic ściślejszego do tego przedmiotu nie wnosimy. Konstytucję 3-go maja oprawiliśmy w bogate ramki, jako narodowy zabytek, uczyniliśmy z niej rodzaj narodowego bożyszcza, które rokrocznie wymaga hołdów i ofiar, i te mu składamy w obfitości. Oprócz zaś tych zewnętrznych oznak weneracji, nic z głębszego rozpatrzenia istoty tego faktu, żadnego krytycyzmu ściślejszego, żadnej odwrotnej strony medalu.

Wątpliwą jest jednak rzecz, czy, do Konstytucji 17-go marca — Polski nie rozbiorowej ale odrodzonej z równym pietyzmem będziemy się odnosić za lat 100, choć po jej uchwaleniu również odbywały się po kościołach nabożeństwa z „Te Deum“ — i choć uchwalili ją większość narodu, przynajmniej większość dzisiejsza.

Przystępując do rozpatrzenia istoty Konstytucji 3-go maja musimy raz w końcu jasno określić, co należy rozumieć pod słowem „Konstytucja“, i musimy określenie to oprzeć nie na dekoracyjnych okresach, ale na rzeczywistości, choćby ta rzeczywistość nie była piękna, albo też nie zgadzała się z wyobrażeniami tej czy innej klasy społecznej. — Owóż konstytucja wszelka, we właściwym swym pojęciu, jest naturalnym wyrazem sił danego narodu w stosunku wzajemnym jego warstw społecznych, i staje się zbiorem ustaw fundamentalnych, na których opiera się prawodawstwo państwa; jest kręgosłupem jego ustroju. — Do tego określenia dodać należy jeszcze pytanie, które rozwiązać się na miejscu nie da, bo je rozwiązuje tylko samo życie w swych codziennych przejawach, a mianowicie, czy dana konstytucja jest rzeczywista, czy tylko papierowa? Z temi dwoma rodzajami konstytucji spotkać się możemy nie tylko w państwach konstytucyjnie monarchicznych, ale i w wielu demokratycznych republikach.

Jeśli tedy mowa o konstytucji, należy zawsze w pierw stwierdzić, czy mamy do czynienia z papierową, czy rzeczywistą? Jeżeli zachodzi wypadek pierwszy, nie warto o takiej konstytucji gadać. Otóż w stosunku do Konstytucji, której rocz-

nicę święcimy, ściśle taki wypadek nie zachodzi, ale zachodzą natomiast inne względy i sposoby patrzenia na jej istotę. — Konstytucja sama nie jest wynalazkiem dopiero polskiego 4-o-letniego sejmiku po pierwszym rozbiórce Polski. Nie trzeba się nawet cofać do starożytnej republiki greckiej, ani socjalnego ustroju państw meksykańskich azteków, wystarczy się powołać na t. zw. pacta conventa, które zaprzysięgać musieli królowie polscy, na stare, jeszcze z najbardziej monarchiczno-despotycznych państw parlamenty, izby niższe i wyższe w Anglii. — Wszystkie reprezentacje narodów układały prawa konstytucyjne i nie zawsze udawało się królom je łamać. Wspomnijmy tylko o tych represjach ze strony szlacheckich sejmików w stosunku do królów w Polsce, kiedy n. p. Zygmuntowi Augustowi zakazywano pojąć za żonę Barbarę Radziwiłłównę! Jeśli chodzi o ścisłość zatem, to dawne konstytucje szlacheckie daleko ciśniejsze nakładały obroże królom, niż dzisiejsze prezydentom. Samo tedy pojęcie Konstytucji nie jest wytworem jakowegoś nowoczesnego liberalizmu, natomiast wytworem liberalizmu jest treść danej konstytucji, a znów wytworem radykalizmu jest nacisk na wypełnienie liberalnej Konstytucji — rzeczy, które nie zawsze w parze z sobą chadzają. — Jeżeli tedy uwzględnimy okoliczności, towarzyszące powstawaniu jakiejś Konstytucji, nie zawsze ocena jej samej wypadnie na niekorzyść, ale zdrowy krytycyzm, — który musi w społeczeństwie XX wieku wziąć górę nad bezmyślną, oklepą formą adorowania faktów, nie powinien zadawać się samymi zewnętrznymi. Konstytucja 3-go maja powstała w okresie walenia się w gruzy państwa polskiego, w ostatnim etapie jego moralnego i fizycznego rozkładu. Nie trzeba powtarzać, że przyczyną tego rozkładu nie były wyłącznie intrygi ościenych dworów, Rosji i Niemiec, ostrzących swe apetyty zaborcze. Rozbiory Polski były jedynie w prostym stosunku naturalnym wynikiem tych moralnych rozkładów, były rezultatem szlachecko-magnackich rządów z królami niedołącznymi lub zdradcami na czele, podobnie, jak to było za rządów Chjeno-Piasta w Polsce współczesnej. Naród w swej masie, naród właściwy, żadnego udziału w tym rozkładaniu się szlachecko-magnackiego trupa moralnego nie brał, bo taki naród w rzeczywistości nie istniał. Więc nie Polskę rozebrali i zagrabili zaborcy, ale szlachecko-magnackie nędźności.

Na naród spadły jeno najgorsze tego rozbioru skutki.

Z nożem na gardle tworzone w Polsce Konstytucje 3 maja, a jednak możnowładcy, którzy się już wówczas wysługiwali zamiarom carycy Katarzyny w rozdzieraniu własnej ojczyzny, nazwali twórców tej Konstytucji — jakobinami, co się równa dzisiejszym bolszewikom. Dodajmy jeszcze, że kiedy sejm czteroletni uchwalał tę Konstytucję, we Francji od dwóch lat lud rozprawiał się z ciemiężcami, królom i szlachtą — we Francji o tej porze budowano gilotynę, a Konstytucja 3 maja potwierdzała przywileje szlachty i ustanawiała dziedziczną monarchję, której pierwszym po Stanisławie Poniatowskim założycielem miał być Fryderyk Saski. — Była ta Konstytucja aktem bezsilnej już woli narodu, była testamentem, który garść ówczesnych patriotów przekazało pokoleniom, że tak należało postąpić przed 50 laty, aby w porę zatrzymać kraj nad przepaścią. Niestety, zapóźno!

(Dokończenie nastąpi).

Ratunek w ostatniej potrzebie.

Sejm uchwalił sumę półtora miliona złotych do rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej na zasiłki dla ludzi niezdolnych do pracy i nie mających zgola żadnego utrzymania. Suma to stosunkowo bardzo mała, jakby kropla w morzu, ale na razie skarb państwowy nie wystarcza na obfitszą dotację. W każdym razie jest już jakiś sposób ratunku w wyjątkowej potrzebie. Zarówno zarządy gmin jak i pojedynczy obywatele powinni wiedzieć o istnieniu tego funduszu.

Ponadto każde starostwo jest obowiązane o to się troszczyć, aby w naszym Państwie nikt z głodu nie ginął. Obywatel nieposzlakowany, znalazłszy się nagle w wyjątkowych przyczynach bez grosza na chleb powszedni, ma prawo pójść do starostwa i wykazawszy stan rzeczy, poprosić o pomoc państwową. Jest to oczywiście ostateczność, ale każdy obywatel powinien wiedzieć, że ma za sobą pomoc państwową. Jeżeli w Polsce, ktoś z głodu ginie, to przez własną nieświadomość i nieporadność. Trudno, aby Polska jeszcze mianiki trzymała dla ciomroków czy niedbalców.

Zabawa biurokratów: dwa dyszle.

Jeszcze w czerwcu 1924 r., a więc za rządów Grabskiego wydało Ministerstwo Spraw Wewn. rozporządzenie, nakazujące używanie dwóch lej-ców, przymus uzd z wędzidłami, ostre przestrze-ganie jazdy prawą stroną, wreszcie wprowadzenie dwudyszlowego urządzenia przy jednokonnym za-przegach. Rozporządzenie to chłienopiastowego rządu z 1924 leżało spokojnie w biurkach, aż nara-z teraz w czasie najcięższego przednowku i najwię-kszych udręczeń chłopów małorolnych, chodzą-cych z workami po prośbie do żydów o zbierowa-nie środków żywności, w takim właśnie czasie nie-ktorzy starostowie wydali zarządzenia nakazujące powszechne wprowadzenie dwudyszlowości w przeciagu kilku najbliższych miesięcy pod grozą surowych kar. Wywołało to zrozumiałe rozgory-czenie pośród chłopów dotyczących powiatów, i dało sposobność opozycjonistom do urządzenia tłumnych demonstracji przeciw rządowym.

Biurokraci warszawscy, którzy rozporządzenie Ministerstwa układali, jak i starostowie nakazują-cy wprowadzenie dwudyszlowości, nie wiedzą wi-docznie, że zaprzęg dwudyszlowy w wielu razach jest bezwarunkowo niemożliwy, a w innych wy-padkach bardzo szkodliwy dla wydajności pracy pociągowej. Na drogach polnych a nawet i na dro-gach publicznych, zwłaszcza w okolicach górzyskich, gdzie środek drogi stanowi grzbiet podmy-ty przez wodę spływającą torami kołowymi, koń nie może w żaden sposób iść środkiem drogi wprzagnięty między dwa dyszle. A na gościńcach

powiatowych czy państwowych, gdy szuter jest rozrzucony ale nie przywalcowany, powstają tak-że tory kołowe, które podają koń w zaprzęgu jednodyshowym, natomiast między dwoma dysz-lami musiałby brodzić po nieubitych kamieniach, z trudnością pociągając nawet próżny wóz. Niech-by panowie biurokraci przed wydaniem takich za-rządzeń poszli do najbliższego woźnicy konnego, to każdy by im to wytłumaczył, ewentualnie una-ocznili.

Dwudyszlowe zaprzęgi możliwe tylko na dro-gach bitych, równych, walcowanych natychmiast po rozrzuconiu kamieni. A ileż to takich dróg jest u nas? Czy wobec tego godzi się narażać na zna-czne koszty przeistoczenia urządzeń jednodysho-wych na dwudyszlowe, właśnie w tym najcięż-szym dla chłopów czasie?

Władza administracyjna zrewiduje niewątpliwie i zmieni wydane w tym względzie zarządzenia. Po-seł Stapiński zwrócił 6 bm. uwagę prezesowi Je-dynki posłowi pułkownikowi Sławkowi na okoli-czność, że **podtrzymywanie i forsowanie dotyczą-cego rozporządzenia niemożliwego do wykonania, zmusiłoby wszystkich chłopów do przejścia do o-pozycji.**

Wiemy, że te obostrzenia spowodowane są nie-szczęśliwymi zderzeniami zaprzęgów konnych z samo-chodami. Przyznajemy, że w interesie bezpieczeń-stwa życia mogą być potrzebne pewne obostrze-nia. Ale może to być tylko w granicach możliwo-ści i w stosownym czasie.

ZŁY DUCH poseł Jan Dąbski.

Dużo związkowców nie wie dotychczas dokła-dnie, dlaczego zarząd złożony z Dąbskiego, Wrony i Bryla w grudniu 1927 wykluczył ze Stronnictwa Chłopskiego najpierw p. Hipolita Słowińskiego, a następnie także p. Stapińskiego. „Gazeta Chłopska” z Warszawy i „Sprawa Chłopska” ze Lwowa napisały wówczas, że powodem wykluczenia było nielojalne postępowanie wobec stronnictwa, a mianowicie porozumienie z „Jedynką” bez pozwolenia władz stronnictwa. Dąbski pisał, że Stapiński robi spółkę wyborczą z księżami i magnatami, a on — Dąbski — jest temu stanowczo przeciwny, dlatego wyklucza Stapińskiego i Słowińskiego.

A jak było w rzeczywistości?

W rzeczywistości już na kilka tygodni przed wykluczeniem Stapińskiego Dąbski i Bryl ułożyli cały plan w porozumieniu z kierownikiem Jedynek we Lwowie **teraźniejszym posłem dr. Stroniskim.** Tenże dr. Stroniski nastreczył Dąbskiemu kandydata dolarowego Towarnickiego, skoro Jedynka nie chciała go mieć w swym gronie. Jedynka obawiała się Stapińskiego i Słowińskiego, bo wiedzia-ła, że oni z 40-letniej drogi politycznej nie zejda, więc aby ich utracić, użyła za narzędzie Dąbskiego i Bryla, obiecując im za to bodaj wszystkie mandaty poselskie z Małopolski wschodniej i środ-kowej, byleby wykluczyli Stapińskiego i Słowiń-skiego i byleby rozbili organizację Stapińskiego w Małopolsce zachodniej. W przeddzień wykluczenia odbyła się wielka narada w Warszawie w hotelu Angielskim, w której uczestniczyli Jedy-nkarze, także ze Lwowa i prezydium Stronnictwa Chłopskiego tj. Dąbski, Bryl, Wrona. **Rachunek tej uczty zapłacił już Towarnicki.** A zaraz po wykluczeniu tegoż dnia zgromadzili się znowu ci sami panowie w hotelu Angielskim na uroczysty obiad z obfitem popijaniem. **Rachunek tej uczty zapłacił również Towarnicki.**

Bryl wrócił do Lwowa na święta jak tryumfa-tor, gdyż był pewny, że Stapińskiego już pogrze-bał i z Jedynką dobił targu na wszystkie mandaty ze wschodniej i środkowej Małopolski. Dąbski w Warszawie pobłogosławił ścisły sojusznik Stronnictwa Chłopskiego z Jedynką. **Dziesięć tysięcy dolarów od Towarnickiego i Miklaszewskiego było już w kasie wyborczej skarbnika Wrony.**

Ale niedługo tryumfowali Dąbski z Brylem. U-przątnawszy Stapińskiego i Słowińskiego z począ-tkiem stycznia, zaczęli Jedynek już w połowie stycznia płać figle Dąbskiemu, Brylowi, ale trzy-mali ich w szachu prawie aż do końca stycznia tj. do terminu zgłaszania list okręgowych. Dopiero 1 i 2 lutego przekonał się Dąbski, że został wy-strzychnięty na dudka. Zdołał jeszcze w ostatniej chwili zgłosić swoje listy kandydackie, ale 70% **działaczy wprowadzonych w ciagu stycznia do ko-mitetów Jedynek już tam pozostało opuściwszy**

Bryla, który runął sromotnie, pomimo iż stał na pierwszym miejscu we wszystkich okręgach.

Jedynce chodziło głównie o utracenie Stapiń-skiego i Bryla jako mających największy wpływ wśród rzeszy chłopskiej. Odnosnie do posłów Plu-ty i Pawłowskiego stanowisko Jedynek było chwiejne, nie przykładali wielkiej wagi do ich wy-boru czy upadku. Wiedzieli Jedynek, że i Dąb-ski i Bryl odnoszą się raczej niechętnie, **osobliwie do p. Pluty, ale i do p. Pawłowskiego, z czego Je-dynkarze wywnioskowali, że z tymi będą mogli się porozumieć, dlatego wobec nich stosowali łagodniejsze sposoby zwalczania.**

Oto macie chłopie związkowcy szczerą prawdę co do przyczyn rozłamu i co do przyczyn prze-grania wyborów. **P. Stapiński nic w tem nie zawi-nił. Głową i sprawcą rozbicia i klęski wyborczej chłopów w Małopolsce stał się prezes Jan Dąbski.**

To też jego teraźniejsze ostre mowy w Sejmie i antykuły w „Gazecie Chłopskiej” są bez warto-ści i bez wpływu, bo Jedynek mają prawo kpić z jego pogróżek, skoro ich kapitalista Towarnicki ma w kasie kwity Dąbskiego i Wrony na pobrane tysiące dolarów.

Dąbski z kapitalistą Długoszem i hrabiami Laso-ckim i Rejem rozbił Stronnictwo Ludowe po raz pierwszy w r. 1913, Dąbski rozbił Piastą w r. 1923, Dąbski rozbił Wyzwolenie w r. 1924, Dąbski rozbił Stronnictwo Chłopskie w r. 1927. Za tyle rozbić zasłużył sobie Jan Dąbski na miano „złego ducha” w polityce chłopskiej.

Władysław Pałus.
sekretarz Związku Chł. we Lwowie.

Czarny dzień rolnictwa małopolskiego.

Dnia 9 czerwca nastąpiło we Lwowie połącze-nie się Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego z obszarniczym Towarzystwem Gospodarskim. Towarzystwo Gospodarskie było **zrzeszeniem wschodniogalicyskich obszarników, wobec czego połączenie oznacza wejście tych obszarniczych żywiołów w skład Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.** Ponieważ w Małopolskim Towarzy-stwie Rolniczym było już i tak sporo obszarni-ków, to wejście do niego obszarników wschodni-gałopolskich zwiększy ich liczbę i wpływy tam-że do tego stopnia, że drobne rolnictwo straci pra-wie całkowicie głos.

Dożywoćnim prezesem honorowym nowego MTRu został książę Czartoryski, również połowe nowego zarządu stanowić będą poprzedni człon-kowie obszarniczego Towarzystwa Gospodarcze-go.

Jednym słowem chłopie zostali oddani obszarni-kom w opiekę i nie mamy żadnego złudzenia, jak ta „opieka” w swych skutkach wyglądać będzie i kto korzyści z MTRu czerpać będzie.

Podziwiać należy jedynie ciemnotę dwu mało-rolnych chłopów, Raizera i Tkaczuka, którzy na

zjeździe tym objawili wielką radość z doniesłego aktu pogrzebu chłopskich wpływów w organiza-cji rolniczej. Kilka pustych frazesów księzo-pań-skich zawróciło ciemnym nieborakom do tego stopnia w głowie, że wygłosili mowy, pochwala-jące kuratelę obszarniczą. Nagasy w pokrzywach! Cieszą się, i powiadają, że im dobrze.

Pocztą, telegrafem, telefonem, radio.

Na obszarze Polski jest 3259 urzędów pocztowych i 200 pośrednictw (bardzo mało, dowód a-nalfabetyzmu), 3387 urzędów telegraficznych i te-lefonicznych. — W r. 1927 przeszło przez pocztę 646 milionów 712 tysięcy 846 listów krajowych i 141 milj. 909 tys. 976 listów zagranicznych. Paczek 13 milionów, przekazów pieniężnych 16 milionów, zleceń pocztowych 4 miliony. Rozmów telefonicznych było 20 milj., telegramów 7 milj. Opłaty pocztowe przyniosły 80 milj., telegraf i telefon 38 milj., zysk dla Państwa za r. 1927 zł. 33 milj. 679 tys. — Urzędników i funkcjonariuszów pocztowych w tymże roku było 28.305. — Znaczną rolę w ruchu pocztowym zaczyna i u nas odgrywać radio jako środek porozumiewawczy. Wzrost przeciętny ruchu pocztowego w porównaniu z r. 1926 wynosi około 10%.

Liczyby te pozornie wielkie, ale w porównaniu z ruchem pocztowym w państwach zachodnich okazuje się, że jesteśmy jeszcze narodem zacofanym. Na miarę np. niemiecką powinna być liczba przesyłek pocztowych być większą dziesięć razy, a na miarę nowojorską trzydzieści razy. Tam gazety mają po kilka milionów nakładu, a u nas bodaj żaden dziennik nie przekracza stu tysięcy, żaden tygodnik niema 25 tysięcy odbiorców. Heż to kroci tysięcy ciemnych ludzi w Polsce uważa jeszcze czytanie gazety za zbyt ciężkie, ba nawet grzeszne!

Wiadomości emigracyjne.

3,800.000 morgów ziemi dla kolonizacji polskiej w Brazylii.

Do Warszawy powraca obecnie z Brazylii de-legat Towarzystwa Kolonizacyjnego p. Gliczyński, który otrzymał od rządu brazylijskiego koncesję na osadnictwo polskie w różnych częściach Brazylii na obszarze około 3.600.000 morgów. Je-śli rząd nasz zatwierdzi plan kolonizacyjny, liczyć się należy z wielkim wzmocnieniem akcji koloni-zacyjnej do Brazylii, gdzie choć klimat gorący, jest wiele terenów dobrze nadających się pod uprawę dla naszych bezrolnych chłopów.

WYCIECZKA POLEK Z AMERYKI. Z dalekiej Ameryki przybyła do kraju ojczystego wycieczka Polek w liczbie 600 osób. Część osób rozjechała się do stron rodzinnych, a około 300 osób przy-biło do Warszawy, gdzie przyjęci zostali przez specjalny komitet. W czasie pobytu w Polsce, wycieczka zwiedziła stolicę, większe miasta oraz Częstochowę i Ostrą Bramę. Powrót nastąpi w połowie czerwca.

Pod sąd publiczny.

Mieszkamy w biednej górskiej wiosce Głojsce powiat Krosno. Posiadamy nie całe dwa morgi gruntu kamienistego, z tego mamy utrzymać rodzinę z siedmiu ludzi, przeto jesteśmy po prostu nędzarzami. — Siostra moja Maria, zameżna Du-rat, wdowa bezdzietna, miała cztery morgi, które przyrzekła nam zapisać za to, żeśmy się nią opiekowali w czasie jej długotrwałej choroby. W październiku 1919 przywiozłem do umierającej ks. Juliana Beigera, proboszcza ze Starego Żmigro-da, do której to parafii i Głojsce należą. Podczas tej ostatniej spowiedzi ks. Beiger tak pokierował konającą siostrą, że cały grunt nam przyrzeczony odkazała ks. Beigrowi, na budowę kaplicy w Głojskach. Zaraz potem siostra zmarła, na cofnięcie darowizny namrzec ks. Beigera, z pokrzywdze-niem naszej rodziny, nie odzyskała już przytom-ności.

W taki sposób ks. Beiger wypowiadał nieprzy-tomną siostrę z czterech morgów gruntu, a nam nawet kosztów furmanki nie zapłacił, nie mówiąc już o kosztach pielęgnowania chorej przez kilka lat. Grunt po Duratowej objął ks. Beiger zaraz i z nami się procesuje, ale grunt wydzierżawił, a na budowę kościoła czy kaplicy w Głojskach do-

piero uzyskał pozwolenie ze starostwa na zbieranie składek, ale zważywszy, iż już na budowę kościoła parafialnego w Starym Żmigrodzie ma gmina Głojście złożyć 51.000 zł. konkurencji czyli po 44 zł. od 1 zł. podatku, co jest w tych czasach nędry wręcz niemożliwe, nie może być ani mowy, aby coś wydusił jeszcze i na budowę kościoła w Głojściach, chyba że wszystkich gospodarzy wystawi na licytacje.

Ale pominąwszy to, oddajemy tę sprawę pod sąd publiczny, a osobliwie pod sąd ks. biskupa Nowaka z Przemyśla, aby rozpatrzył tę sprawę i aby orzekł, że postępek ks. Beigera nie jest zgodny z nauką Jezusa Chrystusa, bo nie godzi się przy spowiedzi przedśmiertnej żądać takiego zapisu, który jest straszną krzywdą naszą. Taka ofiara z pewnością nie jest Bogu miła, bo codziennie oplakiwana przez nas pokrzywdzonych nędzarzy. Księżę Biskupie nakaz ks. proboszczowi Beigerowi, aby oddał nam cztery morgi gruntu po śp. Duratowej, bo ten grunt nam się należał i był nam święcie przyrzeczony aż do chwili przedzgonnej spowiedzi.

Jan i Magdalena Bożentka.

Z POLSKI.

Precz z inkwizycją.

Wadowice. Kłątwa czyli interdykt arcybiskupa krakowskiego księcia Sapiehy przeciw posłowi Putkowi stał się osią polityki ludowej w tutejszym powiecie. Dwa miesiące minęły od owej pamiętnej daty odczytania kławy z ambon, a jednak sprawa ta nie tylko nie przycicha, lecz przeciwnie, powoduje coraz silniejsze zaostrzenie. — Wszyscy ludzie postępowi, nawet tacy, którzy do czasu ogłoszenia kławy byli przeciwnikami p. Putka, w tej walce stoja po jego stronie, rozumiejąc, że gdyby się księżom udało pokonać p. Putka, to w takim razie wróciłoby straszne czasy inkwizycji i ciemnoty. Prawda, ciężka i długa czeka nas walka, ale też skutki wygrania przez nas tej walki będą nadzwyczajne. Średniowieczne narzędzia tortur, a do takich należy dręczenie ludzi kławami, zostaną i w Polsce raz na zawsze zniszczone, tak, jak to się już dawno stało w Ameryce, Anglii, Francji, Niemczech, Czechach itd. Naszemu powiatowi wadowickiemu przypadł ten wielki honor walki dla dobra ludu całej Polski i jesteśmy pewni wygrania.

Młody poseł Szczepan Fidelus, wójt z Zembrzyc, staje też śmiało w tej walce po stronie p. Putka. Dowodem tego jest jego interpelacja, wniesiona w Sejmie a ujawniająca niezliczone sprawy ks. proboszczów z Mucharza, Wieprza, Kóz, Frydrychowic, Kleczy, Zakrzowa, Stryszowa, Zembrzyc, Choczni, Tłuczani i innych.

Treść interpelacji wydrukował p. Fidelus w formie osobnej ulotki i rozsyłał po całym powiecie.

Doskonale zrobił. Tylko przez śmiałe ujawnianie nadużyć można je wytepić i ludowi ulżyć ciężarów. Wyzysk i ciemnota muszą runąć, postęp ku światłu i prawdzie kroczy zwyciężko naprzód.

Związkowiec.

Nieudały zamach na prawa chłopów.

Powiat Mielec. W Mielcu jest od lat przeszło 50 Bank Spółdzielczy dawniej Tow. Zaliczkowe, jeden z największych banków spółdzielczych w Małopolsce, mający w obrocie kilka milionów złotych. Członkami tegoż banku w 80 proc. są chłopci, a prezesem Banku od lat przeszło 25-ciu jest zasłużony weteran ruchu ludowego, poseł Franciszek Krempa. Bank jest silny, oparty na trwałych podstawach, bo na nieograniczonej poręce członków, którzy gwarantują swoimi majątkami przedstawiającymi wartość kilkadziesiąt milionów złotych. Gdy przed 25 laty wskutek defraudacji jednego z urzędników Bank ten zachwiał się, to tylko przy pomocy chłopów odzyskał z powrotem pełne zaufanie. Że Bank Spółdzielczy w Mielcu dosiagnął najwyższego szczytu rozwoju, jest w tem zasługa prezesa posła Krempe — Rady Nadzorczej i Dyrekcji, a w szczególności generalnego dyrektora Rinka, co można było uzyskać tylko przy tych okolicznościach, że Rada Nadzorcza na czele z prezesem Krempą ma pełne zaufanie członków nazewnątrz, zaś spoistość wewnątrz i poparcie, tak ze strony dyrekcji, jak i urzędników.

Jakkolwiek słusznem jest, by chłopci w Banku tym mieli także procentową ilość swoich reprezentantów, a to w Radzie Nadzorczej i w Dyrekcji, to jednak tej zasady ściśle się nie trzymali i wybierali do Rady Nadzorczej i do Dyrekcji także przedstawicieli mieszczan. Między innymi mieszczanami w skład Rady wchodzi szynkarz p. Kradyna, któremu przewróciło się w głowie, by opanować władzę Banku, zostać dyrektorem i na urzędników powsadzać swoich pupilów.

Potajemnie przygotował całą akcję i wykorzystując przy wyborach uzupełniających w dniu 4 czerwca b. r. nieprzychylny dzień dla chłopów, poniedziałek po południu — zamobilizował cały szereg swoich zwolenników i pod hasłem „precz z chłopami z Banku Spółdzielczego“ usiłował przeprowadzić przy wyborach samych mieszczan, a nawet początkowo nosił się z zamiarem utracenia samego posła Krempe. Zreflektował się jednak, że lista jego bez posła Krempe nie odniosłaby żadnego sukcesu, bo nawet jego zwolennicy temu się sprzeciwili, dlatego też swoją listę tak skombinował, że na pierwszym miejscu postawił Posła Krempe. Ten jego zamach nie udał się jednak, gdyż jakkolwiek przy pierwszych wyborach przeforował Dra. Franka, którego nawiasem mówiąc i tak chłopci mieli wybrać do Rady Nadzorczej, to jednak przy ścisłych wyborach chłopci połąkali się i solidarnie głosowali za kan-

dydatami chłopskimi i z powrotem ich wybrali i utrzymali swój stan posiadania. Prezesem Rady Nadzorczej został wybrany z powrotem poseł Franciszek Krempa, zaś sekretarzem chłop z Padwi, znany działacz społeczny w Ameryce, a obecnie tutaj w kraju Potyrała (w miejscu Kradyny) wiceprezesem chłop Gunia, zaś do komisji kontrolującej Józef Indyk Dr. Frank i Piotr Żelazko. Z wyborów tych chłopci wyciągną nauczki, że tylko na własną pomoc mogą liczyć i nie puszczać między siebie wilków w owczej skórce. Napiętnować należy, że do walki tej przeciwko chłopom p. Kradyna wciągnął nawet żydów, co pierwszy raz miało miejsce przy wyborach w Banku Spółdzielczym w Mielcu.

Zwracamy się do wszystkich chłopów w powiecie mieleckim i w okolicznych powiatach, a także do naszych rodaków w Ameryce, we Francji, by swoje oszczędności składali tylko w Banku Spółdzielczym w Mielcu, który jest jednym z najpewniejszych banków w Małopolsce, bo oparty na majątkach wielkiej rzeszy chłopskiej, a który nigdy chłopów nie zdradził i krzywdy im nie uczynił. Jest to jedyny Bank w Małopolsce, który przedwojenne wkładki oszczędnościowe i udziały członków zwaloryzował na 15 procent i w dolarach tak, że gdy nawet złoty się zachwiał, to udziały i wkładki były gwarantowane w walucie pełnowartościowej.

Członkowie Banku Spółdzielczego.

Wpływ obszarniczk.

TARGOWISKA pow. Krosno. Na terenie naszej gminy tuż przy stacji kolejowej Iwonicz znajduje się szynkownia hr. Gołoszewskiej, dzierżawiona przez Emanuela Steltzera. Cała gmina przez głosowanie oświadczyła się za zupełnem skasowaniem tej karczmy, oddalonej od budynku stacyjnego zaledwie 45 m., a ustawa określa najmniej 300 m. odległości, ale szynkownia istnieje nadal, czyli że obszarniczka ma większy wpływ niż 194 gospodarzy, którzy głosowali za zniesieniem szynkowni większą moc niż prawo. Apelujemy do Starostwa, a osobliwie do p. fizyka, aby zbadał stosunki sanitarne w tej „restauracji“ Steltzera, a z pewnością zamkną ją natychmiast ze względów zdrowotnych. Dla potrzeby podróżnych jest bufet kolejowy w II i III klasie, więc tej nory wcale tu nie potrzeba.

Łężański.

Ustawa swoje, urząd podatkowy swoje.

SIDRA, pow. Sokółka. W roku poprzednim obroniłem się przeciw niesłusznemu podatkowi dzięki pomocy i objaśnieniu „Przyjaciela Ludu“. Pracuję bowiem sam z uczniem i nie podlegam podatkowi. Jako krawiec wiejski tylko z wielkim trudem pracuję na życie, nie mając często łyżki strawy. Ale mimo, że wybroniłem się od podatku w

J. I. KRASZEWSKI

26

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Choroba zdawała się rosnać i stawać groźniejszą. Na dworze jeszcze o tem mówić nie było wolno. Lecz na twarzy margrabiego Karola i żony jego Bianki widać było fraszunek i strapienie, troskliwie tajone.

Następnego dnia Margareta była już prawie bezprzytomna, a lekarz przestraszony zwiastował drżącym głosem królowi, iż środki jego były wyczerpane, że niebezpieczeństwo groziło wielkie, wkońcu, iż należałoby zwrócić się tam z prośbą, gdzie jest wielka moc i siła, skąd płynie życie i przychodzi śmierć: do modlitwy, do Boga.

Król Jan, który od utraty wzroku stał się nabożniejszym, niż w ciągu życia, zadrżał i ręce załamał. Kazał się zaprowadzić do łoża córki; nie poznała go.

Margrabia Karol z twarzą zmienioną przyszedł Kaźmirzowi zwiastować smutną nowinę.

Król, który nie przypuszczał, aby jakiegokolwiek niebezpieczeństwo zagrażało Margarecie, stanął oniemiały z rozpacz i boleści. Ręce załamał i zakrył wnet twarz niemi.

— Jestem najnieszczęśliwszy z ludzi! — zawołał. — O mój Boże! jakże karzesz mnie srogo za grzechy moje!

Napróżno margrabia Karol uspokoić się go starał.

Dnia tego zabawy, igrzyska, gonitwy, wszystko zostało przerwane. Cisza głucha, złowroga, zapanaowała na dworze.

Biskup Jan z Drażnic przybył z Nowego Miasta do króla, ofiarując się z całym duchowieństwem czternastodniowem nabożeństwem, z procesjami, z wystawieniem relikwii błagać Boga o odwrócenie ciosu, który królewskiej zagrażał rodzinie.

Rozkazy były już wydane, po wszystkich kościołach odzywały się dzwony; nagle wesołe wczoraj miasto okryła żaloba. Lud począł się ciśnić do krąganków, kaplic i kościołów. Duchowieństwo z chorągwiami i krzyżami, długimi sznurami, śpiewając pieśni, wyciągało już z Wyszehradru, od Św. Wita, Panny Marii, Św. Mikołaja.

Kaźmirz z całym dworem swoim pieszo udał się do zamkowego kościoła, wysławszy znaczną sumę dla zakupienia nabożeństwa.

Trwoga niewysłowna ogarnęła wszystkich. Przychodziło to nagle, i z wesołości wczorajszej przejście do błagalnych modlitw było tak szybkie, iż wrażenie czyniło potężne. Ludzie widzieli w tem znów jakiś palec Boży, karę za grzechy starego ślepcy, który tyle w żywocie swoim nabroził.

Lekarze zwolani najmniejszej już nie czynili nadziei. Gorączka, nie rzucając na chwilę chorej, rosła i wzmagala się. Nie poznawała ludzi, mówiła, płakała, krzyczała, zrywając się i żałąc, a wspomnienia przeszłości i teraźniejszości tak się mieszały w jej głowie, iż mąż umarły, narzeczony, dziecię, historia Amadejówny, obrazy męczeństwa groźnego płatały się w nieskończonych wykrzykach, które służbę żeńską, zgromadzoną

przy łożu, niemal też o szaleństwo przyprowadziły.

Po tych wybuchach następowało osłabienie, zaniwienie, i życie uchodzić się zdawało, by natychmiast znów powrócić odgłosem boleści.

Wypadek ten, nawet na dworze tak karnym i do ładu wdrożonym, jakim był dwór króla Jana, wywołał nieład i zamieszanie. Ślepy król na przemiany burzył się gniewem, i wsparty na rękach, pograżał się w myślach dręczących. Sumienie wyrzucało mu, iż uporem swym spowodował chorobę, miał być może przyczyną śmierci córki.

Przy Kaźmirzu jeden teraz margrabia Karol pozostał na straży. Starał się go pocieszać. Choroba przesilić się mogła. Modlitwy duchowieństwa, śluby, procesje, relikwie Świętych, na pomoc wezwane, nie mogły być nadaremne.

W istocie rozkaz biskupa, przykład zakonów, które natychmiast rozpoczęły nieustające błagalne nabożeństwa, poruszył całą tę ludność, która zbiegła się do miasta dla oglądania wesela a trafiła na grozę żaloby.

Napełniały się świątynie wszystkie, dzwony były, szercząc jeszcze niepokój i trwogę.

Gdy około łoża chorej z margabiną Bianką cały dwór niewieści się skupiał, a na stołach koło chorej rozkładano przyniesione z kościołów relikwie, Kaźmirz siedział większą część dnia sam lub razem z milczącym ojcem, bolejąc.

Myśl ta, prześladowająca go, iż straszna przepowiednia ziścić się miała, przejmowała zabobonna niemal trwogą do głębi duszy. Los prześladował go. W uszach brzmiało mściwe, straszne, niezapomniane owe Amadejów nazwisko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

poprzednim roku, otrzymałem w tym roku znowu nakaz na 121 zł. podatku dochodowego i obrotowego. Naturalnie zapłacenie takiego podatku jest dla mnie niemożliwością, zresztą ustawa zwalnia mnie od niego, skoro jest odpowiednie rozporządzenie. Ale to nie obchodzi urząd skarbowy i mimo mego rekursu, który jeszcze nie załatwiono przysłano do mnie egzekutora, by ze mnie biedaka tą wielką kwotę ściągnął. Zajęto mi cudze ubranie, stół i chustkę żony a gdy poszedłem do urzędu ze skargą, dlaczego znowu niesłusznie nałożono na mnie podatek, odpowiedziano mi, że nie trzeba było chodzić ze skargą do „Przyjaciela Ludu“ i do dr. Polakiewicza. Ciekaw jestem, czy dr. Polakiewicz, jako poseł jedynki nie podoba się urzędowi, czy też urząd tutejszy nie ma obowiązku przestrzegać ustaw, które wyraźnie uwalniają mnie od obu podatków.

Adolf Biernacki, krawiec wiejski.

OKRUSZYNY.

UPAŁY. Prawie w ciągu jednego dnia nastąpiła zmiana temperatury z chłodnej na upalną. Ze wszystkich stron kraju donoszą o wysokich temperaturach, co oznacza pomyślny prognostyk dla naszego rolnictwa.

SZARAŃCZA NA POMORZU. Dnia 9 czerwca zauważono w okolicy Nakła wielką chmurę szarańczy, która na szczęście nie wyrządziła żadnej szkody w polu. Przeraziła mieszkańców Nakła, pochowali się ze strachu po domach.

WIELKI POŻAR LASU. W nadleśnictwie Różanna na Pomorzu spalił się las, wyrządzając wielkie szkody. Spłonęło 100 morgów drzewostanu 150-letniego, 100 morgów 18-letniego i 100 morgów 15-letniego.

W NOWYM PARLAMENCIE NIEMIECKIM zasiadzie obecnie 31 kobiet-posłów. Z posłanek 19 należy do partii socjalistycznej.

SKUTKI WÓDKI. We wsi Pokrzyce pod Radomiem dokonano strasznej zbrodni w czasie bójki pijanych parobków. Gospodarz Marzec rzucił się między bijących się, by ich rozerwać. Awanturnicy kilkunastu ciosami zabili go. Żona jego wybiegła na podwórze, wołając o pomoc. Porwano ją i również znasakowano nożami. Napastnicy podnieceni alkoholem i widokiem krwi, wpadli w istny szal. Porwali zwłoki obu ofiar za ręce i zaczęli z trupami tańczyć. Nad ranem udali się do sąsiedniej wsi, gdzie rozpoczęli dalszą hulankę, aż wreszcie policja ich aresztowała.

SKUTKI MROZÓW. Z Posady Jaómierskiej, powiat Sanok donosi nam ob. Aleksander Komisarz, że poprzednie przymrozki poczyniły w całym powiecie wielkie szkody w obsiawach i sadzonkach. Donosi nam również, że zaborni i ciemni ludzie powiadają, że mrozom tym winne jest radio!

NAJBARDZIEJ ZAŁUDNIONYM POWIATEM W POLSCE jest powiat katowicki na Górnym Śląsku. Wypada tam 1360 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy.

WŁÓCZEGA PODPALIŁ WIEŚ. Dnia 8 czerwca b. r. poszła z dymem wieś Radziechowice w pow. Radomskim i pożar, który trwał całą noc, wyrządził szkody na 300.000 zł. Powodem pożaru było odmówienie nalegu przez gospodarza Jaworczyka włóczędzie, który ze zemsty za odmówienie noclegu podłożył ogień pod stodołę Jaworczyka, od której zapaliły się inne zabudowania.

POŻAR W TYMBARKU KOŁO LIMANOWEJ. W sobotę dnia 9 czerwca wybuchł groźny pożar w Tymbarku. Na prośbę starostwa limanowskiego ruszyła na pomoc automobilowa straż ognio-wa z Krakowa. Przestrzeń 100 kilometrów przebyła straż krakowska w ciągu półtorej godziny, ale przy tym pośpiechu jedna ze sikawek przewróciła się na skraj i wpadła do rowu, raniąc dwu strażaków.

ARESZTOWANIE HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM. Na granicy polsko-litewskiej patrol KOP. zatrzymał podejrzaną grupę osób. Byli to Władysław Witkowski, Szymon Wintos i Jan Żyston, którzy usiłowali pod osłoną nocy przeprowadzić dwie młode dziewczyny na stronę litewską. Istnieją poszlaki, że schwytani są agentami handlarzy żywym towarem, którzy zamierzali wywieźć dziewczęta z Litwy do Ameryki południowej.

ZAMORDOWAŁ NOŻEM SZEWSKIM 26-letni rolnik z Jadownik w pow. Brzesko, Edward Japa swą narzeczoną Karolinę Kuczkówną, która odmówiła mu zgody na ślub. Morderca oddał się sam w ręce policji.

SKAZANIE MORDERCY ŻONY. Sąd w Wadowicach skazał Walentego Dwornika z Czańca koło Kęt na karę śmierci przez powieszenie za bestjałskie zamordowanie.

KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZACH. Jedna z największych katastrof kolejowych ostatnich czasów wydarzyła się w niedzielę 10 czerwca w Niemczech. Oto między Monachium a Frankfurtem wykoleił się pociąg pociąg pociąg, co spowodowało zabicie 25 osób a ranienie 113. Katastrofa nastąpiła wskutek obumienia się nasypu.

ORKANY W AMERYCE. Allabamę i Missisipi w Stanach Zjednoczonych nawiedziły gwałtowne orkany, wyrządzając wielkie szkody. 6 osób poniosło śmierć, a wielu odniosło rany. Tysiące rodzin zostało bez dachu nad głową.

IŁOŚĆ BEZROBOTNYCH W BOLSZEWJI wynosi obecnie przeszło 2 miliony ludzi. Poza tą liczbą jest jeszcze wielka ilość robotników, zajętych jedynie przez dwa lub trzy dni w tygodniu, a więc częściowo również bezrobotnych.

STAŁA LINJA AUTOBUSOWA MIĘDZY KRAKOWEM A OLSZEM. Z chwilą ukończenia budowy szosy Kraków—Ojców, co ma nastąpić dnia 1 lipca uruchomiona zostanie stała codzienna komunikacja autobusowa na linii Kraków—Ojców—Olsz. Autobusy tej linii zatrzymywać się będą w ważniejszych punktach tej drogi, jak w Sułoszowej, Białym Kościele, Wielkiej Wsi i Szycach i za umiarkowaną opłatą przewozić ludność do i z Krakowa.

WIELKI STRAJK MURARZY wybuchł w Krakowie i popiera ją go robotnicy pokrewnych zawodów. Dotychczas 6000 ludzi wyszło na strajk, powodując wstrzymanie wszelkich robót budowlanych.

ROZMAITOŚCI.

Meksyk na drodze do potęgi.

Rozdział kościoła od państwa w Meksyku w krótkim czasie daje zdumiewające wprost rezultaty. Oto ludność wyzwolona od ucisku i chciwości kleru pod rządami mądrego i energicznego prezydenta Callesa, bierze się energicznie do budowy silnego państwa i powszechnie przewidują, że w niedalekiej przyszłości Meksyk, wolny od zarazy klerykalnej, stanie się wielką potęgą gospodarczą, na wzór Stanów Zjednoczonych. Bogactwa narodowe nie toną już w bezdennych kieszeniach chciwych księży rzymskich, ale obracane są na rozwój i rozbudowę kraju. Na nic nie zda się alarm, jaki czynią księża rzymscy w całym świecie przeciw Meksykowi. Na nic przedstawiania prezydenta Callesa jako mordercy, kata, zbrodniarza. Meksyk jednogłośnie wybrał Callesa powtórnie swym prezydentem i cała ludność pomaga rządowi do tępienia band antyrządowych, na czele których stało wielu księży. Prasa amerykańska stwierdza zgodnie, że w tych powstańczych oddziałach księży zebrała się różna hołota, opryski, którym w głowie nie obrona wiary, ta bowiem nie jest zagrożona, ale rabunek pod klerykalnym płaszczkiem. Wypadki meksykańskie kompromitują bardzo kler rzymski, dobrobyt zaś, jaki zapanował w Meksyku po przeprowadzeniu rozdziału kościoła od państwa wskazując na to, jak bardzo przydałby się on i innym państwom, jęczącym dotąd w pętach klerykalnych wpływów.

Ostatnie wiadomości podają, że kler postanowił poddać się rozporządzeniom prezydenta Callesa i że niebawem zawarta zostanie ugoda między Papieżem a Meksykiem.

Co będzie w roku 2000.

W Estonii, Łotwie i na całym wschodnio-południowym wybrzeżu morza Bałtyckiego spadły 5 czerwca br. tak obfite śniegi, że aż połączenia telegraficzne zostały uszkodzone. W Krakowie 2 bm. ciepota spadła prawie do zera, a w różnych stronach Polski przymrozki zniszczyły warzywa, ba nawet i zboża. Trawy na łąkach nie wyrosły z powodu zimna i zbiór siana zapowiada się o połowę mniejszy niż być powinien. Trzęsienia ziemi i powodzie nawiedzają różne części świata w niepamiętny sposób, nawet Austria położona w środku starego ładu europejskiego odczuła trzęsienie ziemi. Kraj Peru w Ameryce Południowej nad Oceanem Wielkim, został zniszczony przez zalew wód na przestrzeni kilku tysięcy kilometrów. Tak małej ciepłoty nie było na świecie od 130 lat

według zapisków stacji obserwacyjnej w Londynie. Nadzwyczajne te zjawiska niepokoją nie tylko zabobonne kumoszki, które co chwila oczekują końca świata, ale nawet i wykształconych ludzi, którzy nie wierzą w koniec świata, ale na podstawie nauki wiedzą, że możliwe jest przesunięcie się kuli ziemskiej w nowe położenie, powodujące zmianę klimatu, a w ślad za tem zmianę roślinności i wszystkich warunków życiowych ludzi.

Znakomity uczony angielski Westley ogłasza w miesięczniku naukowym dla badania zjawisk w wszechświecie swoje przewidywania co do przyszłych losów ludzkości na kuli ziemskiej, na podstawach ściśle naukowych. Otóż prof. Westley udowodnił, że nie tylko nie zagraża ludzkości zagłada, lecz przeciwnie, że ludzkość wchodzi w okres najwspanialszego rozwoju. Nie trzeba się obawiać ani braku ciepłoty, ani braku żywności, gdyż nowe wynalazki uczonych dadzą ludzkości wszystką, nawet możność przesiedlania się na inną planetę. Skoro udało się odkryć istnienie przenikającego wszechświat eteru, skoro mamy już radio i fotografie na odległość tysięcy kilometrów, skoro można aparatem nstawionym na lądzie poruszać okręty na oceanach i aeroplany w przestrzeniach na wielką odległość, skoro się odkrywa wyrób mleka wprost z roślin bez pośrednictwa maszyny zwanej krową, skoro tysiące odkryć uczonych we wszystkich dziedzinach stwarzają zupełnie nowe warunki życia ludzkiego, to głupstwem jest gadanie o końcu świata i zagładzie ludzi. — Jak przy każdej zmianie systemu produkcji nastają tymczasowe trudności, tak teraz przy narodzinach nowego ustroju świata przeżywamy różne zaburzenia i powikłania, ale to minie w najbliższych dziesiątkach lat, a już rok 2000 zastanie ludzkość w pełni zadowolenia i radości życia.

Tak dowodzi prof. Westley. Wnuki nasze przekonają się, czy tak będzie. Ale raczej w to wierzyć i z humorem znosić tymczasowe utrapienia, niż dręczyć siebie i otoczenie chorobliwą rozpaczą.

Przysłowia żydowskie.

Kiedy ubogi je kure, to albo on jest chory, albo kura była chora.

Na cudzej brodzie dobrze się uczyć strzydż.

Z cmentarza z powrotem nie miosa.

Pięć córek odbiera ochotę do śmiechu.

Małe dzieci nie dają spać, duże nie dają żyć.

Dobrze się trzeć o tłusty garczek.

Kiedy nie jest, jak chcemy, to chcemy jak, jak jest.

Skoro się posyła chłopca na targ, to się kupcy cieszą.

Potrzeba jeść, ale nie żreć.

Umrzeć nigdy nie jest zapóźno.

Każde miasto ma swojego warjata.

Kto czeka na buty teścia, musi długo boso chodzić.

Panna to jak ręcznik.

Kozła strzeż się z przodu, konia z tyłu, a głupiego ze wszystkich stron.

Lepiej dziesięć razy ciężko chorować, niż raz lekko umrzeć.

NAJWIECEJ SREBRA W MEKSYKU. Produkcja kopalni srebra w Meksyku wyniosła w r. 1927 3.252.688 kg. co wysunęło kraj ten na pierwsze miejsce pod tym względem w całym świecie. Złota wydobyto w tym samym czasie 22.556 kg.

MARJA JUSZCZAK jadąc z Ameryki, dnia 6 czerwca o godzinie 7 minut 10 rano w Warszawie przy kasie biuletowej zgubiła paszport amerykański ważny na przejazd z Ameryki i z powrotem wraz z książeczką wizytową wydaną w Gdańsku. Uprasza się rzetelnego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem 5 dolarów amerykańskich. Adres poszkodowanej: Marja Juszcak, Jaszczew o. p. Jedlicze, Małopolska.

HUMOR.



Panna Fifusia z miasta uczy się na wakacjach doić.

GOSPODARSTWO.

Jak zdobyć tani ocet.

Nadchodzi sezon letni, każda gospodyni kupuje w tym czasie znaczne ilości octu.

Kto chce mieć prawdziwie tani ocet powinien go sporządzać z esencji octowej.

Nie wszyscy wiedzą, jak się do niego zabrać, a jednak, przygotowanie octu z esencji octowej jest bardzo łatwe.

Wiadomo, że dobry ocet musi zawierać co najmniej 3 i pół procent czystego kwasu octowego. (Niema octu bez kwasu octowego). Esencja octowa, która jest skoncentrowanym octem zawiera w tej samej objętości przeszło 22 razy więcej kwasu octowego, niż ocet zwykły a mianowicie, 80 proc. kwasu. Należy więc tylko ją rozcieńczyć dolewając tę brakującą 22 części wody, a więc np. 22 tyżki czy szklanki czy butelki, z których nalewaliśmy esencję octową, a otrzymamy dobry ocet.

Ocet do marynat musi być mocniejszy i zależnie od marynaty powinien mieć od 5 do 7 procent kwasu octowego. Dla przygotowania takiego octu należy więc dolać od 11 do 15 objętości wody. Wybór mocy zależy od gustu gospodyni.

Należy uważać, żeby woda użyta do octu była miękka (bez wapna), najlepiej przegotowana, ostudzona i bezwarunkowo czysta.

Butelka używana do przechowywania octu powinna być też zupełnie czysto wymyta i zamknięta korkiem, a nie pozostawiona otwarta lub zamknięta papierem, jak się to zdarza.

Ile procentów kwasu octowego zawiera esencja octowa musi być napisane na etykiecie butelki — taki jest przepis, według zwyczaju handlowego za oryginalną esencję octową uważa się tylko esencję 30-procentową i tylko esencja tej mocy da wyniki jak podaliśmy.

Każdy kupujący ma prawo żądać, aby moc esencji odpowiadała mocy ujawnionej na etykiecie.

Sprzedaż słabszej esencji niż wymieniono na etykiecie jest surowo karana.

Sprzedający esencję octową, w buteleczkach używają najrozmaitszych wymiarów od 200 gram, aż do maleńskich buteleczek po 20 gram.

Każda gospodyni powinna zwrócić uwagę na to że przy małych buteleczkach szkło, korek i etykieta kosztują drożej niż esencja octowa zakupiona, wówczas nie będzie kupowała szkła, a weźmie większą butelkę najlepiej 200 albo 100 gramową. Dla większych gospodarstw bezwarunkowo należy kupować butelki po 500 gramów. Ażeby zapoznać publiczność z pełnowartościową esencją octową fabryki chemiczne polskie, które wyrabiają kwas octowy jedynie 80 proc. — wy wypuściły na rynek esencję octową w oryginalnym opakowaniu fabrycznym przygotowanym w fabryce chemicznej w Grodzisku Mazowieckim pod Warszawą. Fabryczne oryginalne butelki mają wymiar: 500, 200, 100 i 50 gramów.

Hurtowna sprzedaż tej esencji powierzona została wyłącznie Biuru Sprzedaży Komisowej Produktów Chemicznych pod firmą „Chemkomis” w Warszawie, przy ul. Srebrnej Nr. 12 m. 1, tel. 201-50, 323-99.

O potrzebie ubezpieczenia zboża od gradobicia.

W bardzo wielu okolicach Polski, gospodarze stale ubezpieczają swoje zboże od gradu. Naturalnie ubezpieczają ci, którzy dobrze gospodarują i nie chcą po klęsce gradowej wyciągać ręki z prośbą o ratunek. Nietylko asekurują swoje zboże gospodarze w Wielkopolsce, Zachodniej Małopolsce, ale i wielu okolicach b. Królestwa Polskiego. Są tutaj tacy, którzy mówią, że dawnoby po tracili swoje gospodarstwa, gdyby nie towarzystwa ubezpieczające ich zboże od gradobicia. Wielu gospodarzy, zwłaszcza ci, którzy bywają w kółkach rolniczych, gdzie im proponują ubezpieczenie zboża od gradu, mówią, że nie starczy pieniędzy na opłacenie składki, bo i podatek trzeba zapłacić i kupić to i owo do gospodarstwa, a gradu może, Bóg da, nie będzie. — Dopiero gdy przyjdzie klęska gradowa, gospodarz żałuje, że zboża od gradu nie zabezpieczył. Nie wolno swojej znoonej pracy wystawiać na niepewne jutro. Gospodarz to nie astronom, ażeby w niebo całe lato patrzył, czy chmura gradowa nie nadciąga, gospodarz musi patrzeć w matkę ziemię i tak sobie radzić, aby jemu i jego rodzinie kęsa chleba nie zabrakło. A lepiej bodaj nie dosiąć gdzieś ćwierci zboża, jak stracić cały plon roczny. W okolicach, gdzie bywają rzadko grady — tem łatwiej się ubezpieczyć, bo po 3 latach przyjdą opusty, tak, że za kilkanaście lat bezgradowych tylko grosze się za asekurację płacić będzie, a od klęski zawsze twarzystwo uratuje przez wypłacenie odszkodowania.

Osuszenie błot Polesia.

Jest w Polsce wielki szmat ziemi, wynoszący około 2 miliony hektarów ziemi, który przez błotnisty swój charakter nie nadaje się do uprawy i leży odłogiem. Już za czasów okupacji rosyjskiej przemysłowano nad osuszeniem tych błot poleskich, by nieużytek zamienić na urodzajną glebę. Sprawą osuszenia polesia zajął się obecnie minister robót publicznych p. Moraczewski który przedstawił w Sejmie plan stopniowego osuszenia błot poleskich. Koszt tego osuszenia wynosić ma około 400 milionów złotych. Minister równocześnie oblicza że po osuszeniu Polesia, możnaby stworzyć 144 tysiące osad chłopskich po 25 morgów. Projekt przedstawiony przez ministra został przyjęty przez komisję sejmową.

Główną przyczyną istnienia bagien poleskich jest rzeka Prypeć szeroka, płytka i płynąca bardzo powoli. Rzeka ta ma pod swoim korytem podkład granitowy i dlatego nie może sobie wyźłobić głębszego koryta. Oby tylko na samych planach się nie skończyło!

O fekaljach.

Fekalia (kloak, odchody ludzkie) jest nawozem najbardziej użyźniającym glebę. Fekalia zawiera wszystkie składniki, znajdujące się w pożywieniu ludzi, z wyjątkiem węgla, wodoru i tlenu, wydzielanych przez płuca i skórę, oraz tych połączeń mineralnych i azotowych, które służą do budowy mięśni i kości, oraz zawartych w mleku, zarodku i t. d.

Ziemia ustawicznie ubożona bywa o składniki, znajdujące się w ludzkich pokarmach, t. j. w chlebie, mięsie, mleku i innych dziennych potrawach, więc gdyby odchody ludzkie całkowicie z powrotem się do ziemi dostały, urodzajność gleby byłaby znacznie większą.

Na zachód od nas w krajach, gdzie rolnictwo stoi o wiele wyżej, fekalja są używane stale jako nawóz. W Danii, Niemczech, Holandji rozcieńczają odchody z wodą i przechowują w zbiornikach.

Odchody ludzkie stale, mają wysoką zawartość wszystkich składników pokarmowych roślin, a zwłaszcza azotu i kwasu fosforowego.

Fekalia nadają się do zasłaniania warzyw, jak: kapusty, buraków, ogórków i roślin pastewnych.

Korzystne ich działanie polega nietylko na obfitości zawartości najważniejszych pokarmów roślinnych, ale i skutkiem zawartego w nich chlorku sodowego, mającego szczególny wpływ na pomyslny rozwój roślin liściastych.

Duża zawartość chlorku sodowego wpływa njemnie na budowę gleby polanej fekaljami, powodując mocne jej zaskorupienie i stwardnienie. Należy więc przeorać natychmiast i zbronować, by nie pozostawić ją w takiej strukturze.

Pod inne rośliny, fekalja nie nadają się, chyba

w mocnem rozcieńczeniu, gdyż powodują nadmierne wybijanie, co wpływa później na krótszy czas przechowania w ciągu zimy.

Na wsi trzeba zbierać odchody ludzkie, przesywać je miałem torfowym lub ziemią kompostową i stosować pod warzywa, zwłaszcza kapustę, ogórki i sałaty.

Antoni Gładysz, instruktor ogrodnictwa.

Pamiętajcie o trzodzie chlewnej.

Prosięta trzeba żywić obficie, bo im prędzej rosną, tem taniej wypada ich wychów i wypasanie. Dotyczy to zwłaszcza prosiąt rasowych, które zabiedzone w młodości już nigdy nie wyrosną dobrze. Jeżeli mamy dobre pastwisko, to najlepiej gdy chodzą po niem cały dzień, z wyjątkiem upalnych godzin południowych od 11 do 4. Trzy razy na dzień powinny być dożywiane zieleniną, jak konieczyna, wyka, lucerna, seradela, pokrzywa, komosa i inne zielska, osypane otrębami na pół ze śrutą jęczmienną i polane pomyjami. Oddzielnie po pół kubelka picia 2. a w czasie upału 3 razy dziennie. W braku pomyj i serwatki dawać czystą wodę. Świnie potrzebują dużo płynów i często przyczyną złego wypasu jest brak napoju. Chlew powinien być suchy i czysty, jeżeli nie ma w nim okna, to należy je koniecznie zrobić. W ciemnym chlewie powstają łatwo choroby, jak czerwotka i pomór. Wiosenne prosięta, dobrze rozepchane w ciągu trzech letnich miesięcy, będą zupełnie przygotowane do jesiennej tuczenia. W ciągu 6 miesięcy powinny dać wagi 80—90 kg., t. j. wagi świni boczkowej; ośmiomiesięczne powinny ważyć 100—140 kg. W sierpniu, gdy zielska stają się twardsze, daje się warchlakom marchew i buraki pastewne przerywane i lucerne, która jest paszą nieocenioną. Na gruntach wilgotnych kapuścianych rośnie dobrze żywokost, który daje 5—7 pokosów, ale jest chętnie zjadany tylko przed zakwitnięciem.

Karczewska.

Przeciętny udój mleka w Niemczech.

Dr Brejtfeld z Hannoveru podaje, że we włościańskiej oborze C. Grote z Brundelu pow. Hannover, należącej do Kółka Kontroli Mleczności Mittelweser wynik mleczności za r. 1927 był następujący:

L. p.	Nazwa krów	Mleka kilogramów	Wyrobiono masła	Przeciętny udój
1.	Alida	10.254	338.15	3.30
2.	Tüsnelde	8.520	340.74	4.00
3.	Rosina	8.386	318.85	3.80
4.	Adela	7.973	282.37	3.54
5.	Karli	7.569	266.04	3.52
6.	Hedda	7.305	235.21	3.22

Ma to być najwyższa wydajność obory włościańskiej w Niemczech; a owoc wieloletniej pracy Kółek Kontroli Mleczności przez systematyczny dobór sztuk, na zasadzie wydajności mleka — oraz odpowiednie odżywianie bydła mlecznego. Obora ta jest pod kontrolą mleczności od lat ośmiu. Czas i u nas zwrócić większą uwagę na kółka kontroli mleczności.

L. B.

CENY ZBOŻ, mimo pewnej zniżki na rynku wewnętrznym są w Polsce jeszcze dość większe jak zagranicą. Oto 100 kg pszenicy kosztuje u nas około 59 zł., gdy w Chicago (Ameryka) 55 zł., w Anglii 54 zł., w Berlinie (Niemcy) 55 zł., w Gdańsku 52 złote.

8-GO CZERWCA minął termin zgłaszania w P. K. O. w Warszawie żądań na przerachowanie przesyłek dolarowych, o czym pisaliśmy kilka razy w Przyjacielu Ludu. Nadeszły rzeczywiście całe stopy zgłoszeń, tak z kraju jak i z Ameryki, nawet i telegraficznych. Zbadanie tych zgłoszeń zajmie dłuższy czas. Zgłoszenie nadeszłe po terminie jako spóźnione nie będą wcale badane.

TERMIN ZGŁASZANIA KSIĄŻECZEK austri. Pocztovej Kasy Oszczędności naznaczony jest na 30 czerwca 1928. W podaniu zgłoszeniuom trzeba załączyć dotyczące książeczki. Przewidywana jest wypłata 4 do 5 procent sumy na jaką opiewa książeczka, a więc za 100 koron 4 albo 5 złotych. Podania w listach poleconych trzeba adresować tak: Pocztowa Kasa Oszczędności Warszawa, ulica Jasna 9.

SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO. Chcąc być przyjętym do wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Warszawie (ul. Miodowa 23) należy mieć ukończoną szkołę średnią i wykazać się świadectwem maturalnym; pożądana, ale nieobowiązkowa jest praktyka rolnicza. —

Okres nauki w powyższej szkole trwa cztery lata. Oplata roczna za naukę wynosi 150 złotych (płatna w dwóch ratach).

ZNIESIENIE PODATKU WOJSKOWEGO. Nowy, wymyślony ongiś przez Grabskiego podatek wojskowy mimo tego, że obłożył szeroką ludność, bo ma 80.000 płatników okazał się podatkiem bezwartościowym, gdyż jego ściąganie kosztuje więcej, niżeli kwoty ściągnięte! Jest to zrozumiałe, gdyż podatek ten dotyka najbardziej potrzebnych i ludzi niezdolnych do służby wojskowej, a więc często kroc i do pracy. W roku poprzednim podatek ten przyniósł jedynie 200.000 zł., a więc nie pokrył nawet kosztów ściągania. Wobec tego zostanie przedłożonym Sejmowi projekt zniesienia tego podatku.

CENY KONI: Konie pojazdowe lekkie 450—900 zł.; konie lekkie robocze 250—500 zł.; rzeźne 60 do 150 zł.

ZIOŁA LEKARSKIE, ZBIERANE W CZERWCU. W czerwcu nadają się do zbierania: kłącze tatarczaku (kalmus). Kwiaty: akacji białej bzu czarnego (holunder), jasnoty białej (glucha pokrzywa), krwawnika, lipy, malwy czarnej, ostróżki zbożowej, rumianku rzymskiego, rumianku ogrodowego, kora kruszyny (fragula). Liście: krwawnika, mięty pieprznej, napastnicy purpurowej (roślina trująca), orzecha włoskiego, podbiału, borowiny, melisy, szafwy lekarskiej. Nasiona: kminiku, porostu islandzkiego (mch islandzki). Zioła: bratków polnych, piołunu, skrzypu polnego. — Przypominamy, że zbierać należy jedynie w dniu pogodnym, po obeschnięciu rosy. Zioła winny natychmiast poddane być suszeniu w suchych miejscach, unikając suszenia na słońcu. Trzeba również dbać o to, by zbiór był czysty, bez domieszek innych, bo to bardzo pomniejsza cenę sprzedaży i zawodzi nadzieję na zyski, jaką słusznie staraliśmy zbierać ziół lekarskich żywić może.

OBSZARNICY I USTAWA O OCHRONIE DROBNYCH DZIERŻAWCÓW. Obszarnicy po wyborach, gdy zdawało się, że jednynka wszystko zawojowała, już ręce zacierała z radości, że w r. 1930 odbiorą chłopom-dzierżawcom drobne dzierżawy. Ale odrzucenie nowych podatków przeciwchłopskich nauczyło ich, że nadzieje te są zwodnicze i że jest w Sejmie dostateczna większość dla obrony najpilniejszych chłopskich interesów. — Drobni dzierżawcy mogą mieć pewność, że ustawa o ich ochronie przedłużona zostanie na dalsze lata. Gdyby jeszcze Sejm zniósł konkordat z Rzymem, poszłyby pod działanie ustawy i grunta księży, które teraz są przedmiotem najdzikszej spekulacji choćby proboszczów.

STRZEŻCIE SIĘ NIELEGALNEJ UPRAWY TYTONIU. Mimo ustawicznych ostrzeżeń naszych i całej prasy ludowej, wielu jeszcze lekkomyślnych ludzi puszcza się na nielegalną uprawę tytoniu, pocieszając się, że jakoś tam się przed kontrolą krzaczkami tytoniowymi pochwycą. Pomijając już nieuczciwość takiego postępowania zaznaczamy, że nadzieje takie są zwodnicze, a kary skarbowe tak podwyższone, że taki jeden krzaczek może spowodować ruinę całej gospodarki. Bywało nieraz, że małorolny gospodarz otrzymywał karę i 2500 zł. O zniesienie kar zabiegali już różni posłowie, ale rząd nie chce ustąpić, gdyż powiada, że jednym z najważniejszych źródeł dochodu skarbu jest tytoń, więc gdyby kar nie było, to dochód bardzo by się zmniejszył przez dziłą uprawę tytoniu.

ROczne SPOŻYCIE MIĘSA, MLEKA I JAJ W POLSCE. Roczne spożycie mięsa, mleka i jaj na jednego mieszkańca przedstawia się jak następuje:

	mięsa kg.	mleka litr.	jaj szt.
w Polsce	27	72	50
we Francji	38	90	130
w Austrii	20	140	80
w Niemczech	47	145	120
w Ameryce	70	225	180
w Szwecji	21	250	70
w Anglii	60	160	130
w Belgii	38	150	190

Największa konsumpcja występuje: mięsa w Ameryce i w Niemczech mleka w Ameryce i Szwecji jaj w Ameryce i Belgii.

CENY ZIEMIOPŁODÓW ZA 100 KIŁO:

	Warszawa	Poznań	Wilno	Kraków	Lwów
pszenicy żyta	58.—	57.50	—	58.50	57.—
jęczmienia	56.25	56.—	55.—	56.25	56.25
owsa	47.—	47.50	46.—	46.50	47.—
maki pszennej	47.50	47.50	48.50	47.50	47.75
maki żytniej	89.—	88.—	89.—	88.—	87.50
otruby pszenne	77.50	76.50	76.50	77.50	77.—
otruby żytnie	34.50	34.75	33.50	33.50	34.25
ziemiaki jad.	34.50	34.75	33.50	34.50	34.—
słoma żytn. pras	7.—	8.—	8.—	9.—	8.75
siano	12.—	10.40	9.50	9.50	10.50
	28.—	27.—	26.—	27.—	27.—

CENY SKÓR: Skóry wołowe 1 kg 3 zł.; krowie 2.80 zł.; z jałówek 2.90 zł.; cielęce 1 sztuka 14 do 16 zł.

WESOŁY KACIK.

KOLEDZY.

Pewien bardzo bojaźliwy pastor, znalazłszy się na okręcie podczas burzy, rzekł, westchnawszy do siedzącego obok towarzysza podróży:

— Tak przyjacielu, zawsze trzeba pamiętać o tem, że śmierć nie przestaje czyhać na nas nawet wówczas, gdy wyobrażamy sobie, że jesteśmy zupełnie bezpieczni.

— I ja powtarzam ciągle — odparł spokojnie zagadnięty.

— Ale trzeba być przygotowanym i na to, że możemy nagle być wyrwani z życia, nie mając nawet czasu pożegnać się z tymi, których kochamy i którzy są nam drodzy.

— I na to zwracam bliźnim moim uwagę ze sto razy dziennie.

— Więc jesteśmy koledzy? — spytał pastor z ciekawości.

— Nie — odparł podróżny — ja jestem agentem towarzystwa ubezpieczeń na życie.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

S. Smółski: Urząd Pożyczek Państwowych odpowiedział, że żadne obligacje austriackich pożyczek wojennych nie będą już ani waloryzowane, ani przerachowywane, ani wypłacane. Papiery dotyczące nie mają już żadnej wartości, chyba jako pamiątka. — **W. Szczurek:** Pomimo konkordatu, komitety parafialne istnieją nadal i mają te same uprawnienia jak przed konkordatem. Poseł Pułak wyda wkrótce książeczkę z pouczeniami. — **K. Socha:** Sprawy sanitarne należą do Min. Spraw Wewn. To Ministerstwo ma fundusze na lecnicztwo (blisko 6 mli. zł.), przeto trzeba się zwrócić do Starostwa, albo wprost do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Warszawa, ulica Nowy Świat 69. — **W. Wójcik:** Podanie wręczone Kuratorjum, referent przyrzekł poprzeć. — **Haczów:** Akta wyborcze Komitetu paraf. są w Starostwie, istotnie jeszcze jakieś dochodzenia. Tam przynagłajcie. — **Fr. Dziński:** Postępek geom. Gawrońskiego podaliśmy do wiadomości Min. Skarbu, a odpowiedź sędziego Smolenia zakomunikowana Min. Sprawiedliwości. W najbliższym czasie wniosę zażalenie do prez. Sądu Apelacyjnego we Lwowie. O każdym wypadku odsyłania do mnie przez sędziów czy innych urzędników donoscie mi. — **St. Klamut:** Wszak wiadomo Panu, że adwokatem uproszonym do zastępstwa Związków jest dr. Surowiak, więc do niego skierujcie sprawę. — **Lutcza:** Na niewidziane nie mogą mi odpowiedzieć, czy i co są warte obligacje austr. z r. 1866. Radzę się zapytać w Banku Polskim w Rzeszowie albo Jaśle przy sposobności. — **K. Olbrycht:** Bardzo wątpliwe, ale zbadam i odpowiem. — **Fr. Paluchowski:** Chuda fara, czasu brak, usprawiedliwicie. — **P. Rączka:** Postawcie ostateczny termin Boczarowi do zapłaty weksli, z zapowiedzią oddania sprawy Prokuratorji. — **A. Kobiłka:** Wszędzie mi oznajmiono, że nie ma żadnego sposobu. — **J. Czajkowski, Łaki:** Podanie wręczone. Wątpliwe czy wszystkie będą przyjęte. — **A. Wajda, Baligród:** Trzeba wnieść prośbę do Ministerstwa Skarbu przez Urząd Skarbowy w Łisku. Zniż procenty zwłoki z 4 na 1. — **P. Zajac:** Prawdopodobnie 4000 zł. w ciągu dwóch tygodni. — **Głowienka:** Podania o pożyczkę na drenarkę w aktach Banku Rolnego we Lwowie do 8 czerwca nie było. — **Szczerzecki:** Zwróćcie się do Sekretariatu Związkowego we Lwowie, ul. Łyczakowska 9. Dopiero na jego zlecenie poczynię starania, gdyż nie mogę wiedzieć co Was skłania. — **M. Doszak:** Odesłałem do Tymcz. Wydziału Samorząd. we Lwowie 9 czerwca. — **J. Mikos i Fr. Obłój po Pawle:** Natychmiast po otrzymaniu przesłałem P. Z. U. W. z prośbą od siebie. — **Anda Kamionka i in.:** Skierowałem do Naczelnej Dyrekcji P. Z. U. W., albowiem do Sejmu załatwianie pojedynczych opustów nie należy. — **M. J.:** Po wiecach w Golcowej i Gorlicach dostałem takiego bolu gardła i chrypki, że ani w Sejmie ani na zgromadzeniach przemawiać jeszcze nie mogę. — **Ciekawy:** Poseł Marek (PPS) na zgromadzeniu urzędniczym w Krakowie 10 bm. oznajmił, że Marszałek jest chory i urzędowaniem wcale się nie zajmuje. My tego nie dociekamy. — **Czarnorzecki:** Bądźcie pewni swego zdania, w razie dalszych prześladowań napiszcie. Potrafimy się obronić. — **K. Miercik:** Filja Banku Przemysłowego w Krośnie jest zarazem zastępcą państwowego Banku Polskiego, więc tem większy ma obowiązek udzielać ludziom wyjaśnień w sprawach pożyczkowych. — **W. Wojewódka:** Polica L. 57290, na 2000 kor. po zwaloryzowaniu przedstawia wartość około 300 zł., które będzie można podjąć w styczniu 1930 r. — **Z. O.:** Kredyt na hodowlę specjalnego drobiu, jest kredytem specjalnym. O informację zwróćcie się do Centr. Związku Kółek roln. w Warszawie ul. Tamka 1. — **Fr. Indycki:** W Poznaniu wychodzi „Przemysł Skórny“ ul. Wielka 10. „Głos rzemieślniczy“ w Krakowie. Pisma te jednak stoją na niskim poziomie, i nie będziecie mieć z nich wiele pożytku. — **Piotr Małec:** Oszczędności, złożone przed wojną w Rydze, należy uważać obecnie za przepadłe. Sprawa procesowa o sukcesję jest wątpliwa, skoro w pierwszej instancji przegrał Pan. Szukać ugody. — **Antoni Bargiel:** Dolarówkę kupił Pan może w każdym banku. Dostaniecie i w Żywcu. — **Pol-**

ciegło: Obietnice posłów jednynkowych na wypłatę austriackich szkód wojennych i pożyczek wojennych austriackich, są zwykłym cygaństwem. W dziesiętnych stosunkach niema żadnej nadziei, na pokrycie tych szkód. — **Korespondent z Dobromińskiego:** Artykuły o samorządach nie umieszczamy, bo nie podpisany, a my anonimów nie umieszczamy.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

W. Szalaszkiewicz, T. Bończak, J. Czepi, R. Wilk, K. Stópska, H. Łomcka: Zaopatrzenie przyznano. Szczegóły listem. — **K. Bardzik, J. Kubów:** Przysłać deklarację. — **K. Sawczak, M. Ściak:** Przysłać metrykę śmierci z wyraźnym zapodaniem przyczyny skonu. Inaczej prośba zostanie odmownie załatwiona. — **M. Fik:** Odmówiono, gdyż zmarły syn nie był jedynym żywicielem matki. — **M. Jazwiecka:** Wdrożono dochodzenie w sprawie zamożności. — **K. Pięta:** Sąd przesłuchuje podanych świadków. — **M. Wiącek:** Rekurs przesłany Min. Skarbu. — **M. Lichus:** Bada się stosunki majątkowe i stan rodziny. — **J. Suchecki:** Jeśli rejestrowany w terminie ustawowym, jako inwalida, można przez P. K. U. prosić o ponowne zbadanie przez komisję wojskowo-lekarską, gdy ona uzna utratę zdolności zarobkowej w związku ze służbą wojskową przynajmniej 15%, można prosić o przyznanie renty inwalidzkiej. Inaczej szkoda starań. — **K. Stojak II^o Cupak:** Jednorazową odprawę otrzymać może wdowa tylko wtedy, gdy zaopatrzenie już jej przyznano i zgłosił powtórne zamążpójście. Inaczej szkoda starań. **Ogólne:** Przy reklamacjach załatwiających odpowiedzi należy dokładnie podać imię i nazwisko osoby, po kim stara się o zaopatrzenie, miejsce zamieszkania, powiat i — jak wiadomo — liczbę aktów izby skarbowej. Krótka reklamacja z powołaniem się na listy czy opisy poprzednie nie wystarcza. Unikać jednak trzeba rozległych opisów bo na ich czytanie brak nam czasu. Bez czytania odkładajmy je do kosza i pozostawiamy bez odpowiedzi. Nie piszemy też nikomu próśb o zaopatrzenie ani nie podejmujemy się starań o brakujące do aktów dokumenty. **Przyspieszamy jedynie załatwianie jeszcze wyników zaopatrzeń i na tem ograniczamy pomoc.**

Emeryci spokojnie czekać winni na dalszy rozwój wypadków sejmowych. Wiece i zgromadzenia czynnych pracowników wyjaśnia sprawę polepszenia ich poborów bez obarczania nadmiernymi podatkami zbiedzonej rzeszy chłopskiej. Rząd znajdzie niewątpliwie rozumne wyjście z trudnego położenia, a po uzgodnieniu z sejmem ustawy uposażeniowej, opracuje nową ustawę emerytalną ku zadowoleniu emerytów, wdów i sierot wszystkich dyktasterji, o czem wielokrotnie Związek nasz zapewniał.

N. Trybunał admin. w sprawie zwolnienia emerytów od gminnego podatku od lokali przez nich zamieszkałych zawyrokował **odmownie**, wyjaśniając, że osoby pobierające stałe zaopatrzenia emerytalne bez względu na stan majątkowy i wysokość zaopatrzenia podatków ten **opłacać winny**. Ustawa była w tym względzie niejasna i pierwszy okólnik Min. Spr. wewn. niewłaściwy uległ rewizji w r. 1925 tudzież skasowaniu. Za obronę należy się adwokatowi Drowi Zdzisławowi Horszowskiemu w Warszawie, ul. Złota 34 podziękowanie.

St. Stączek.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Najtańsze
1054 **ogniotrwałe**

BUDYNKI
I DACHY

są z piasku i cementu: ciepłe, suche, zdrowe, ładne. Każdy może sobie lub dla drugich, (z dużym zyskiem) wyrabiać materiały (pustaki i dachówkę) na naszych, tanich formach i maszynach. 13 medali, setki świadectw i podziękowań. Takie formy do wyrobów: cegły, cembrowiny, rur, sączków, płyt, słupów, schodów, żłobów, koryt i t. p. a także **Cement i Wapno**

J. ZABOKRZECKI i S-ka
Warszawa, ulica Czackiego 9.

PARCELACJA.

MAJĄTEK BIAŁKOWO, pow. Rypiński, woj. Warszawskie. Parceluje się całość majątku o obszarze 343 morgi ziemi ogrodowej, pszennej i żytnio-kartoflanej wraz z dobrmi budynkami murowanymi, kompletnym inwentarzem żywym i martwym i pełnymi zasiewami ozimymi i wiosennymi. Dla wszystkich nabywców są mieszkania.

Działki są wycięte na gruncie; rolnicze działki od 12 do 35 mg, ogrodnicze od 9 morgów.

Sprzedaje się także **ośrodek** do 100 mg. Miejscowość małownicza. Majątek jest położony pomiędzy szosą z miasta Dobrzyńa do Rypina, a rzeką Drwęca.

Dojazd z Warszawy: z Gdańskiego o godz. 8 min. 30 rano i z Głównego o godz. 10 w nocy przez Brodnicę do stacji kol. Golub, skąd 3 klm. szosą do majątku.

Biuro Mierniczego Przysięgłego Edwarda Bielawskiego
Warszawa, Wspólna 33, m. 22, tel. 412-82.

Nie zawsze nadarzy się taka okazja kupna ziemi!...

Natychmiast sprzeda się kilku nabywcom ośrodek majątku

HOLNY — Wolmera w powiecie suwalskim, przy szosie, 8 km. od miasta, o przestrzeni około 208 morgów wraz z budynkami, inwentarzem żywym i martwym, całkowicie obsiany: żytem, pszenicą, jęczmieniem, owsem, czerwoną koniczyną, peluchą, kartoflami, marchwią, burakami i t. p. — Do każdej nabytej działki dodaje się bezpłatnie: budynki, cegłę,

maszyny i narzędzia rolnicze, zasiewy, konie, krowy, świnie, drób i t. d. — Mieszkania są, można się zaraz wprowadzać do gotowego i użytkować. Ziemia po większej części pszenna, łąki dobre, ogrody owocowe i warzywne.

Cena za morg — 800 zł. Do wpłaty 520 zł — reszta na Bank Rolny. Dojazd koleją do Suwałk, a stamtąd autobusem na Sejny. 1041

Dalsze wiadomości w Biurze Mierniczego, upoważnionego przez Ministerstwo Reform Rolnych,

Kazimierza Otolińskiego, Warszawa, ul. Wspólna Nr. 52

DARMO!

1053

BEZPŁATNIE!

Jeszcze dzisiaj napisz po katalogi i cenniki!

Wszyscy Rolnicy w całej Rzeczypospolitej Polskiej zaopatrują się w najlepsze gwarancyjne

KOSY I SIERPY tylko bezpośrednio u źródła we firmie
ZAKŁAD ROLNICZO-HANDLOWY „KOSIARZ”

WE LWOWIE, UL. ŻÓŁKIEWSKA L. 101.

Do każdej kosi i sierpa dołączamy pisemną gwarancję.

PRZYJMUJEMY AGENTÓW NA BARDZO KORZYSTNYCH WARUNKACH.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES
KRAKÓW, Szewska 13/Pl. L.

wysła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł. Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl. „Gre Reskopf” patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634



Dr. Jakob Baumring

b. lekarz klinik w Berlinie i w Wiedniu
ordynuje jak dotychczas 1046

w Krośnie dom p. Zygmuntowicza
i nasświetla lampą kwarcową.

KAŻDY WIEDZIEĆ POWINIEN

ze **OCET** zawierać słaby 3 1/2%,
powinien podwójny 7%
ze **ESENCJA OCTOWA ZAWIERA 80%**
kwasu octowego

i że **BEZ KWASU OCTOWEGO NIEMA OCTUI!**

Zadajcie esencji octowej w oryginalnych butelkach fabrycznych z etykietą fabryk chemicznych

GRODZISK albo GZICHÓW

Ta esencja octowa daje taki wynik, że jeżeli do jednej części jej dodamy 22 części wody przegotowanej otrzymamy **ocet stołowy** zwykły, dodając 11-15 części wody otrzymamy **ocet do marynat**.

MASZYNY ROLNICZE

prościejowskich fabryk

WICHTERLE & KOVARIK

jak: młocarnie, kieraty, wialnie, sieczkarnie, siewniki, motory wszelkiego rodzaju i t. d. również maszyny do szycia syst. Singera, sprzedaje na spłaty 12-miesięczne zastępca: **J. H. Zuckerman, Kraków-Podgórze, Rynek gł. 5 (przy kościele).**

UWAGA: Reflektanci mają się osobiście zgłosić w celu zamówienia lub informacji szczegółowej. 994

Dr. Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 971

w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.

JÓZEF LUKASZEWSKI, ur. w r. 1897 w Leśniówce, pow. Krosno, uwięziona skradzioną książeczkę woj-skową z karta mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Sanok. 1050

DARMO

KAŻDEMU PREMJE NA 18 ZŁOTYCH.

Kto nam przysła swój adres i 25 groszy znaczkami pocztowymi, wyślemy książeczkę z premjami na 18 złotych, z której dowie się cudownych rzeczy.

- 1) Co zrobić, aby krowa dawała dużo tłustego i gęstego mleka?
- 2) Jak uratować krowę od wzdęcia nie przebijając jej trnakarem?
- 3) Co zrobić, aby nie wierzgała przy dojeniu i nie chlastała dójki ogonem?
- 4) Jak utuczyć wieprza w 6 tygodni, aby był tłusty, gruby a ciężki?
- 5) Jak wzmocnić i poprawić konia?
- 6) Jak zmusić kury, aby nosły duże i treściwe jaja?
- 7) Jak wytępić szczury, myszy i robactwo?

Adres:

Marja Zumbach — WARSZAWA — ul. Szczygła Nr. 3/5.

LEKARZ DENTYSTA
ALEKSANDER ROMM
W KROŚNIE

ordynuje jak zwykle w domu p. Zygmuntowicza obok kościoła OO. Kapucynów. Leczenie, plombowanie i wy-mowanie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na kau-czuku i złocie. 756

Ceny przystępne! Ceny przystępne!
Przyjezdnych załatwia się natychmiast.



350 wartościowych przedmiotów za 15 zł 45 gr

Towar znacznie lepszy.

Na listowne zamówienie wysyłamy następujący komplet: 1) Zegarek męski niklowy, szwajcarski z dobrym chodem, 2) 1 łańcuszek do zegarka pończaczny, 3) 1 brzytwa zagraniczna 4) 1 pedzelek do golenia, 5) 1 miseczka do golenia, 6) 1 ustnik do papierosów, 7) 1 kawałek mydła toaletowego, 8) 1 krawat jedwabny, 9) Komplet spinek do mankiet, 10) Komplet spinek do gorsu, 11) 1 grzebień kieszonkowy z futerałem, 12) 1 seyzoryk stalowy, 13) 1 szczoteczka do zębów, 14) 1 lustro kieszonkowe i jeszcze 335 przedmiotów niezbędnych dla każdego człowieka. — Cały ten komplet wysyłamy tylko za 14 zł. 45 gr. Taki sam komplet w gatunku „L” 17 zł. 45 gr. Gatunek „N” 2 zł. 75 gr. Zadatku nie potrzeba. Płaci się przy odbiorze. Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący.

Bez ryzyka! 849 Bez ryzyka!

M. Poznański, Warszawa, Nowy Świat 12 Pl.

W razie niespodobania się zwracamy pieniądze.



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

Skutek
nadzwyczajny

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

Działanie
pewne i szybkie

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych. 769